



SENAT RP

ZAPIS STENOGRAFICZNY

Posiedzenie
Komisji Spraw Zagranicznych
i Unii Europejskiej (149.)
w dniu 13 lutego 2018 r.

IX kadencja

Porządek obrad:

1. Komunikat Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów – Program prac Komisji na 2018 r. – COM(2017) 650.
2. Wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającego rozporządzenie (UE) nr 1093/2010 w odniesieniu do siedziby Europejskiego Urzędu Nadzoru Bankowego – COM(2017) 734.
3. Wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającego rozporządzenie (WE) nr 726/2004 w odniesieniu do siedziby Europejskiej Agencji Leków – COM(2017) 735.
4. Wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie wymogów ostrożnościowych dla firm inwestycyjnych oraz zmieniającego rozporządzenia (UE) nr 575/2013, (UE) nr 600/2014 i (UE) nr 1093/2010 – COM(2017) 790.
5. Wniosek dotyczący dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie nadzoru ostrożnościowego nad firmami inwestycyjnymi oraz zmieniającej dyrektywy 2013/36/UE i 2014/65/UE – COM(2017) 791.
6. Wniosek dotyczący dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie przejrzystych i przewidywalnych warunków pracy w Unii Europejskiej – COM(2017) 797.
7. Wniosek dotyczący dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie portowych urzędów do odbioru odpadów ze statków, uchylającej dyrektywę 2000/59/WE i zmieniającej dyrektywę 2009/16/WE oraz dyrektywę 2010/65/UE – COM(2018) 033.
8. Akt ustawodawczy bez uwag – propozycja: COM(2017) 769.
9. Akty nieustawodawcze, w sprawie których komisja nie wystąpi o stanowisko – propozycja: COM(2017) 799, COM(2017) 805, COM(2017) 806, COM(2017) 808, COM(2017) 812, COM(2018) 001, COM(2018) 004, COM(2018) 005, COM(2018) 007, COM(2018) 019, COM(2018) 023, COM(2018) 024, COM(2018) 031.
10. Akty nieustawodawcze, w sprawie których komisja wystąpi o stanowisko – propozycja: COM(2018) 023, COM(2017) 024.

(Początek posiedzenia o godzinie 15 minut 00)

(Posiedzeniu przewodniczący przewodniczący Marek Rocki)

Przewodniczący Marek Rocki:

Witam państwa.

Otwieram już sto czterdzieste dziewiąte posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych i Unii Europejskiej Senatu Rzeczypospolitej IX kadencji.

Porządek obrad został państwu doręczony.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zabrać głos w sprawie porządku obrad? Nie.

Stwierdzam, że komisja zatwierdziła porządek obrad.

Powitam w tym momencie zaproszonych na nasze posiedzenie gości: pana ministra Szymańskiego z Ministerstwa Spraw Zagranicznych z towarzyszącymi mu urzędnikami, pana ministra Jerzego Maternę z Ministerstwa Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej – pana ministra Szweda jeszcze nie ma – i pana Leszka Skibę, podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów.

Przechodzimy do rozpatrzenia punktu pierwszego porządku obrad: komunikat Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów – Program prac Komisji na 2018 r. To jest dokument o sygnaturze COM(2017) 650.

Pragnę poinformować, że stanowisko rządu otrzymaliśmy na podstawie art. 3 ust. 2 ustawy kooperacyjnej.

Poproszę pana ministra Szymańskiego o przedstawienie stanowiska rządu.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Konrad Szymański:

Dokument, jak tytuł wskazuje, ma charakter programujący prace Komisji Europejskiej na rok 2018. W wielu dziedzinach, z uwagi na długość procesu politycznego i legislacyjnego w Unii Europejskiej, są to raczej kontynuacje tematów, które już miały swój początek wcześniej, niemniej jednak zawsze jest to bardzo dobra okazja, żeby wskazać punkty najważniejsze z polskiego punktu widzenia. Przynajmniej w opinii MSZ do tych najważniejszych punktów z całą pewnością należy spodziewane w maju ogłoszenie komunikatu w sprawie wieloletnich ram finansowych. Wtedy będziemy mieli tak naprawdę z tym pierwszy raz do czynienia, bo do tej pory mamy dokumenty analityczne

bardzo ogólne, a w maju będziemy mieli komunikat właściwy, który pokaże, w jaki sposób Komisja Europejska myśli na temat wieloletnich ram finansowych po roku 2020.

Są okoliczności wyjściowe, które są obiektywne. Pierwszym takim elementem jest oczywiście brexit, który powoduje bardzo wyraźne ograniczenie pieniędzy dostępnych dla Unii Europejskiej. Wraz z brexitem opuszcza Unię bardzo poważny płatnik do budżetu unijnego. To jest okoliczność obiektywna. Drugą obiektywną okolicznością, aczkolwiek o dzisiaj wciąż nieokreślonych konsekwencjach, są nowe wyzwania, które stoją przed Unią Europejską. Myślę, że wszyscy się zgadzamy, że powinny one być w proporcjonalny sposób, we właściwy sposób adresowane także z poziomu unijnego. Jednakże te nowe inicjatywy, których spodziewamy się po komunikacie majowym, powinny jasno wskazywać również sposób ich finansowania. I oczywiście tutaj bardzo prosta metoda przesuwania, mechanicznego wręcz przesuwania środków z linii budżetowych, które realizują utrwalone i traktatowe polityki Unii Europejskiej, do których należy i spójność, i polityka rolna, nie jest właściwym rozwiązaniem, nie jest z całą pewnością rozwiązaniem akceptowalnym przez liczne państwa członkowskie. Co do zasady – i myślę, że takie będzie polskie stanowisko już bliżej ogłoszenia tego komunikatu – uważamy, że jeżeli przed Unią Europejską mają być postawione nowe cele, a znamy grupę państw, które te nowe cele chcą promować w sposób najbardziej ambitny, to wraz z nowymi celami powinny pojawić się nowe pieniądze. Jeżeli takiej gotowości nie będzie, będzie to ograniczało ambicje w zakresie realizacji tychże nowych celów, chociażby w zakresie jeszcze większego zaangażowania w politykę migracyjną Unii Europejskiej czy też nowe rozwiązania, dużo bardziej aktywne rozwiązania w zakresie poparcia reform strukturalnych w niektórych krajach, w szczególności w krajach strefy euro. O budżetowych aspektach reformy strefy euro powiem jeszcze kilka słów później, kiedy dojdziemy do kwestii unii gospodarczej i walutowej. Z całą pewnością w debacie nad WRF po roku 2020 Polska będzie przypominała nie tylko formalnie traktatowy charakter wspomnianych przeze mnie polityk, jak również to, że służą one bardzo dobrze nie wyłącznie krajom beneficjentom – a grupa tych państw jest znacznie szersza niż kraje Europy Środkowej – ale też służą dobrze całej Unii Europejskiej. Krótko mówiąc, przedstawiają to, co dzisiaj jest najważniejszym pojęciem wczesnego etapu debaty o ramach finansowych, czyli służą realizacji europejskiej wartości dodanej. Obie polityki przyczyniły się

walnie do tego, że konwergencja ekonomiczno-społeczna w naszej części Europy przebiega szybciej, co jest wartością nie tylko dla krajów bezpośrednio zainteresowanych, ale istotną wartością dla całej Unii. Ta konwergencja pozwoliła na to, aby doprowadzić do bardzo znaczącej integracji handlowej Europy Środkowej z niektórymi przynajmniej gospodarkami tzw. starej Unii, w szczególności z gospodarką niemiecką, i to również bardzo dobrze ilustruje wartość ogólnounijną tych polityk, o które w tej debacie nam chodzi.

Drugim ważnym elementem, można powiedzieć, starym, są oczywiście inicjatywy w zakresie strategii jednolitego rynku, w tym rynku cyfrowego. Polska oprócz tego, że jest tradycyjnie zainteresowana możliwie ambitnym podejściem do realizacji strategii jednolitego rynku, w szczególności tam, gdzie jest on niedorozwinięty, gdzie jest nieskończony, jest również zainteresowana szybkimi pracami nad dokończeniem rynku cyfrowego, nad ukształtowaniem właściwych standardów na rynku cyfrowym, a także mechanizmów, które by uczyniły możliwym realizację koncepcji rynku cyfrowego w Europie. Jednym z ważniejszych elementów w roku 2018 na pewno będzie debata, która już się rozpoczęła, nad zasadami opodatkowania gospodarki cyfrowej. Tutaj mamy – myślę, że powszechne w Unii Europejskiej – przekonanie, że dotychczasowe mechanizmy opodatkowania właściwe dla gospodarki tradycyjnej, dla osób prawnych po prostu, nie dają właściwego efektu. Chcielibyśmy, aby wpływy podatkowe były obecne we wszystkich tych jurysdykcjach, w których tworzona jest wartość w przypadku gospodarki cyfrowej, co, jak wiadomo, w tym wypadku jest odrobinę trudniejsze do ustalenia, ale nie jest niemożliwe. Na pewno będzie to bardzo ważny element tej dyskusji w roku 2018.

Trzecią sprawą, o dużym, systemowym znaczeniu jest realizacja postanowień szczytu społecznego, szczytu w Göteborgu. O tej sprawie mieliśmy okazję rozmawiać. Polska stoi jednoznacznie na stanowisku, że proklamacja filara praw socjalnych nie powinna skutkować jakimkolwiek poszerzeniem kompetencji prawodawczej Unii Europejskiej w tej sprawie. W tym kontekście w szczególności będziemy ostrożnie przyglądali się inicjatywie legislacyjnej dotyczącej ustanowienia europejskiego urzędu pracy. Widzimy powody, dla których taki urząd mógłby powstać, ale chcielibyśmy zwrócić bardzo dużą uwagę na to, aby powołanie tego urzędu nie skutkowało faktycznym przesunięciem kompetencji w zakresie kontroli rynku pracy ponad to, co jest konieczne z punktu widzenia transgranicznych aspektów europejskiego rynku pracy. Ta dyskusja nie jest zamknięta i w naszym przekonaniu wymaga uwagi.

Istotnym aspektem powiązany ze wspólnym rynkiem będą prace nad nowelizacją dyrektywy gazowej. Dyrektywa gazowa, czyli niedawna inicjatywa Komisji Europejskiej, przedstawiona bezpośrednio na skutek polskich oczekiwań, zmierza do tego, aby rozwiązać wszelkie wątpliwości co do tego, w jaki sposób implementować prawo Unii Europejskiej, prawo związane ze wspólnym rynkiem, w tym wypadku wspólnym rynkiem energii, wobec infrastruktury energetycznej, której części są fizycznie obecne poza jurysdykcją Unii Europejskiej. Polska co prawda nie ma wątpliwości, że wystarczającą przesłanką do stosowania prawa Unii Europejskiej jest funkcjonalny związek tej

infrastruktury z rynkiem wspólnotowym, jednakże jeżeli istnieje taka potrzeba – a rozumiemy, że w niektórych państwach istnieje taka potrzeba, aby to wyjaśnić – to liczymy na to, że dyrektywa gazowa w kształcie zaproponowanym przez Komisję Europejską będzie mogła być przyjęta w taki sposób, by te wątpliwości rozwiązać.

Istotnym elementem w zakresie polityki energetycznej są dalsze prace nad tzw. pakietem zimowym. To jest wiele różnych elementów. Zwrócę uwagę na dwa. Pierwszy to aspekt regulacyjny, czyli zarządzanie rynkiem energii w taki sposób, aby uniknąć kumulowania kompetencji na poziomie ponadnarodowym. Bierze się to głównie z bardzo dużej czułości społecznej, a także politycznej cen energii, przynajmniej w niektórych gospodarkach Unii Europejskiej. Drugą sprawą jest oczywiście takie ukształtowanie norm dla mechanizmów wsparcia w sektorze energetycznym, żeby pozwoliły one na to, aby bez zaburzeń realizować polską koncepcję rynku mocy, bo jest ona w bardzo zaawansowanym stadium i dziś znajduje swoje miejsce w planowanej architekturze pakietu zimowego.

Bardzo trudnym elementem w roku 2018 będą zapewne prace koncepcyjne nad przyszłością polityki klimatycznej do roku 2025. Spodziewamy się, że w tym wypadku, w związku z rozwojem zdarzeń globalnych, ale również z uwagi na trwałą presję na rzecz ambitnej polityki klimatycznej w Unii Europejskiej, te prace de facto nie tylko mogą skutkować zmianami w zakresie podejmowania decyzji w tych aspektach decyzji polityki klimatycznej, które bezpośrednio wpływają na miks energetyczny, ale mogą również wpłynąć na podwyższenie ambicji redukcyjnej w Unii Europejskiej. Chcielibyśmy, aby decyzje dotyczące przyszłości polityki klimatycznej trzymały się ściśle postanowień Rady Europejskiej z 2014 r., gdzie nie przewidziano wyższych niż dziś obowiązujące poziomów redukcji emisji CO₂.

Kolejnym elementem jest reforma unii gospodarczej i walutowej. Polska jest zainteresowana tym, aby reforma unii monetarnej przebiegała bez zbędnych zakłóceń. Komunikat Komisji Europejskiej w tej sprawie w znacznym stopniu wychodzi naprzeciw oczekiwaniom Polski, jeżeli chodzi o zachowanie integralności instytucjonalnej wspólnego rynku, ale także samej Unii. W przypadku realizacji scenariuszy naprawczych dla strefy euro będziemy niezmiennie akcentowali, że wszelkie konieczne często zmiany w obszarze budowy unii gospodarczo-walutowej powinny brać to pod uwagę. Tym samym znacznie ściślejszej ocenie powinny podlegać koncepcje powołania linii budżetowej strefy euro w ramach budżetu Unii Europejskiej, ponieważ dziś bardzo ogólnie zarysowany pomysł co prawda spełnia oczekiwanie, aby nie doprowadzać do podziału instrumentów budżetowych Unii Europejskiej między strefę euro a pozostałe kraje, które nie należą do unii gospodarczo-walutowej, niemniej jednak sposób realizacji tzw. linii budżetowej w strefie euro może przynieść różne konsekwencje. Łatwo wyobrazić sobie scenariusz, w którym te konsekwencje są korzystne dla wszystkich państw bez względu na to jakiej waluty używają, ale można również wyobrazić sobie takie wersje, które będą powodowały, że kraje strefy euro będą uprzywilejowane, np. jeżeli chodzi o system zachęt do reform strukturalnych, względem

państw spoza strefy euro, które bardzo często problemów z reformami strukturalnymi nie mają, a mimo to, realizując zalecenia chociażby ucieleśnione w rekomendacjach krajowych, mogłyby natrafiać na problemy z finansowaniem innych unijnym polityk odgrywających zapewne istotną rolę w finalnym kształcie zarządzania gospodarczego.

Drugą rzeczą, która wymaga szczególnej uwagi – chociaż wydaje się, że jest prostsza – jest instytucjonalizacja zarządzania fiskalnego, gospodarczego na poziomie Unii pod wspólnym hasłem: powołania ministra do spraw gospodarki finansów strefy euro. Tutaj również bardzo trudno powiedzieć, na czym miałyby polegać ta funkcja. Łatwo wyobrazić sobie realizację tego postulatu w taki sposób, który nie będzie przynosił żadnych szkód dla porządku instytucjonalnego Unii Europejskiej, niemniej jednak słyśmy opinie z niektórych stolic, które zakładają, że pomysł ten powinien być realizowany w taki sposób, by de facto naruszyć integralność instytucjonalną Unii Europejskiej.

W obu tych sprawach, myślę, bardzo istotne byłoby... Może jeszcze dodam trzecią kwestię, to jest sposób zarządzania zreformowanym europejskim mechanizmem stabilizacyjnym, który miałby ewentualnie stać się europejskim funduszem walutowym. Tu Komisja Europejska wychodzi z bardzo słusznej przesłanki, że należy doprowadzić do większej integralności zarządzania i włączyć ESM do podstawowej architektury unijnej. Może to z kolei przynieść bardzo złe konsekwencje krajom, które są głównymi uczestnikami tego mechanizmu.

We wszystkich tych 3 sprawach, myślę, najistotniejsze będzie rozwiązanie wewnętrznych napięć w samej strefie euro, ponieważ zanim się wypowiemy w tej kwestii finalnie, chętnie byśmy usłyszeli opinie głównych państw strefy euro – w szczególności północy strefy euro – co sądzą na temat tych na razie zarysowanych dość ogólnie pomysłów, których zaletą na pewno jest to, że spełniają jeden, istotny z naszego punktu widzenia, postulat, czyli postulat integralności architektury unijnej.

2 ostatnie sprawy, o których chciałbym wspomnieć, to oczywiście migracje i obronność.

W zakresie migracji cały czas obowiązuje zobowiązanie wszystkich szefów rządu do tego, aby poszukiwać rozwiązania kompromisowego, krótko mówiąc, aby nie używać dostępnej prawnie, ale politycznie nieroztropnej formuły przyjmowania kolejnych elementów reformy systemu azylowego, zakładającego na dziś mechanizmy ponadnarodowego zarządzania ruchem azylowym w Unii Europejskiej. Aktualne jest zobowiązanie państw członkowskich do tego, aby poszukiwać możliwe szerokiego konsensusu w tej sprawie. Ta sprawa może wyświetlić się w roku 2018. Polskie stanowisko jest w tej sprawie znane. Jesteśmy zainteresowani nawet nasileniem współpracy, także instytucjonalnej, jeżeli chodzi o ochronę granic wewnętrznych i jeżeli chodzi o oddziaływanie wobec państw pochodzenia migracji na różne sposoby, zresztą to już się dzieje, ale jesteśmy zdecydowanie przeciwni temu, aby budować mechanizmy wewnętrznego zarządzania migracją czy też ruchem azylowym.

W zakresie obronności wiele rzeczy wydarzyło się pod koniec roku 2017. W roku 2018, myślę, będzie czas, kiedy nastąpi pewna operacjonalizacja tych planów. Jednym

z najważniejszych elementów operacyjnych planów reformy i wzmocnienia europejskiej polityki obronnej jest powołanie Europejskiego Funduszu Obronnego. Ten fundusz na dziś będzie miał stosunkowo ograniczoną rolę, ale jest oczywiste, że jeżeli uzyskamy szersze porozumienie na poziomie Unii Europejskiej, to ten fundusz będzie rósł w zasoby bardzo istotnie. Z polskiego punktu widzenia jest niezwykle istotne to, aby fundusz był na równi dostępny dla wszystkich podmiotów i dla wszystkich tych, którzy są nadal chętni, by rozwijać swój własny przemysł obronny. Chcielibyśmy po prostu uniknąć takiej sytuacji, że za wspólne europejskie pieniądze budujemy przemysł obronny Unii Europejskiej, który będzie miał charakter oligopolistyczny.

To są wszystkie ważne elementy, które często miały, jak mówiłem, swój początek wcześniej. Ocena szczegółowa niektórych inicjatyw będzie możliwa dopiero w momencie, kiedy będą ogłoszone poszczególne komunikaty z konkretnymi projektami aktów prawnych. Ten dokument ma charakter tylko i wyłącznie planistyczny, zaledwie opisuje ideę i mechanikę określonych pomysłów. Dlatego na dziś można o tych inicjatywach powiedzieć tyle, ile państwu przed chwilą powiedziałem.

Przewodniczący Marek Rocki:

Dziękuję bardzo.

Chcę poinformować, że na posiedzeniu COSAC w 2015 r. parlamenty narodowe zobowiązały się do wskazywania, które inicjatywy Komisji Europejskiej przedstawione w programie prac są traktowane przez nas jako priorytetowe. Przygotowana przez parlament prezydencji lista priorytetów zdefiniowanych jako wspólne ma zostać przekazana do Komisji Europejskiej i Parlamentu. W związku z tym chciałbym odczytać projekt opinii komisji, który zresztą państwo przed chwilą dostaliście, w którym my jako komisja wskazujemy Komisji Europejskiej inicjatywy priorytetowe. Nie będę czytał nagłówka.

Pkt 1: Komisja Spraw Zagranicznych i Unii Europejskiej Senatu Rzeczypospolitej rozpatrzyła „Program pracy Komisji na rok 2018” oraz zapoznała się ze stanowiskiem rządu w tej sprawie.

Pkt 2: Komisja Spraw Zagranicznych i Unii Europejskiej za priorytetowe uznaje następujące inicjatywy: wieloletnie ramy finansowe; zrównoważona przyszłość Europy; zakończenie tworzenia jednolitego rynku cyfrowego, dokończenie procesu tworzenia unii energetycznej; przyszłość polityki energetycznej i klimatycznej Unii Europejskiej; pakiet sprawiedliwości społecznej; dokończenie procesu tworzenia unii bezpieczeństwa; robić mniej, ale efektywniej.

Otwieram dyskusję.

Kto z państwa?

Pan senator Klich.

Senator Bogdan Klich:

Ja miałbym jedno pytanie do pana ministra, ale najpierw może uwagę do tego projektu opinii.

Wszystko jest w porządku, z wyjątkiem, jak rozumiem, nazwy własnej aneksu 1 poz. 25 – bo nie wiadomo, do

czego się ona odnosi – „Robić mniej, ale efektywniej”. Rozumiem, że to jest tytuł tego aneksu. W opinii przyjętej przez poważną instytucję, jaką jest nasza komisja spraw zagranicznych, warto by jednak zapisać, o co chodzi, bo to może być przedmiotem...

(Głos z sali: ...white paper.)

Wszystko jedno, ale może być przedmiotem drwin. Wiem, co mówię.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

To jest taka uwaga do tego projektu.

A do pana ministra mam jedno pytanie odnośnie do implementacji, bo mowa jest w projekcie prac Komisji o tym, że ma być wdrożona strategia implementacji europejskiej strategii globalnej. Tak? Ten plan implementacji został przyjęty, jeśli dobrze pamiętam, w grudniu 2016 r., i to, w przeciwieństwie do samej europejskiej strategii globalnej, został przyjęty przez Radę Unii Europejskiej, więc ma status dokumentu, który jest wdrażany. To co jeszcze Komisja chce wdrażać w stosunku do tego planu implementacji, który jest systemem wdrażania europejskiej strategii globalnej? Prosiłbym o wyjaśnienie tego aspektu.

I może od razu drugie pytanie: czy w projekcie prac Komisji jest mowa o tematach finansowych? Bo w dziedzinie zapobiegania nielegalnej migracji, co jest zasadniczym problemem Unii Europejskiej, w obecnej perspektywie finansowej, w perspektywie 7-letniej, jeśli dobrze pamiętam – pan minister mnie skoryguje – jest 12,5 miliarda euro przeznaczonych na stabilizację obszarów należących do sąsiedztwa Unii Europejskiej. Jeżeli w to wchodzi zarówno kraje Unii, jak i kraje Europy Wschodniej, czyli 6 krajów Europy Wschodniej, oraz 10 krajów południowego sąsiedztwa, to to są grosze i nic dziwnego, że wysiłki Unii na rzecz stabilizacji sytuacji w Libii są z góry skazane na porażkę. W przypadku Libii bez takiej stabilizacji, do jakiej doszło w Maroku, w dalszym ciągu możemy się spodziewać masowego napływu nielegalnych migrantów do Europy, a w związku z tym trwania kryzysu migracyjnego. Czy jest mowa na temat finansów i czy są podejmowane wysiłki, żeby więcej środków przeznaczyć na stabilizację najbliższego sąsiedztwa, zwłaszcza tego, które jest źródłem nielegalnej migracji? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Marek Rocki:

Panie Ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Konrad Szymański:

Jeśli chodzi o zapisy dotyczące implementacji ESG, to one dotyczą po prostu kontynuacji procesu. W ESG było parę strategii regionalnych, które zapewne będą miały swój własny cykl i terminy, ale generalnie należy te zapisy rozumieć jako kontynuacja procesu, który nie jest prosty i bardzo długo trwa, ponieważ europejska strategia globalna, jak sądzę, w paru miejscach przynajmniej, z uwagi na różnice strategiczne między państwami członkowskimi, przykrywała te różnice uogólnieniem językowym, co może mieć później konsekwencje na etapie implementacji.

Jeśli chodzi o pieniądze na stabilizację otoczenia, w szczególności tego południowego, które jest źródłem kryzysu migracyjnego na dziś, to to nie jest tylko polityka readmisyjna, chociaż jej rola wzrasta. Frontex, który ma siedzibę w Warszawie, jest tutaj instytucją, która robi bardzo wiele i coraz więcej w tej sprawie, oczywiście przy naszym walnym poparciu dla tej działalności. Ale to jest również działanie na miejscu w postaci wsparcia dla reform, w szczególności sektorów bezpieczeństwa, wymiaru sprawiedliwości, służb, wojska, policji zwłaszcza w tych państwach, które są głównymi źródłami presji migracyjnej. To jest budowanie odporności tych państw na wstrząsy wewnętrzne czy zewnętrzne – te państwa są w bardzo różnym położeniu – i to są również instrumenty inwestycyjne. Fundusz Unii Europejskiej na rzecz inwestycji w Afryce w założeniu ma zbudować poprawne warunki rozwoju gospodarczego, co zminimalizuje czy przynajmniej ograniczy gotowość do migracji w tych państwach. Ilość tych pieniędzy oczywiście powinna rosnąć. Unia sama nigdy tego problemu nie pokona. Do tego potrzebne są przede wszystkim wiodąca rola państw, które mają największe doświadczenie w regionie – w przypadku Libii to oczywiście są Włochy, w przypadku Turcji tak się złożyło, że były to Niemcy, z innych powodów, w przypadku Maroko to jest przede wszystkim Hiszpania. Tak że potrzeba tutaj więcej niż jednego elementu. To znaczy, potrzebne jest państwo członkowskie, które ma kompetencje i ma możliwości polityczne do tego, żeby podjąć naprawę intensywną współpracę z krajem trzecim, krajem X, potrzebne są pieniądze i potrzebny jest plan dostosowany do okoliczności, ponieważ sytuacja na miejscu jest radykalnie różna – w przypadku Turcji mamy do czynienia z państwem bardzo dobrze zorganizowanym, niektórzy sądzą, że nawet zbyt dobrze zorganizowanym, a w przypadku Libii mamy do czynienia z państwem, które ma trudności z kontrolą własnych granic i z egzekwowaniem jurysdykcji, ma trudności z ujednoczeniem ośrodka zarządzania wojskiem. Tak więc wyzwania mogą być całkowicie różne, niemniej jednak wszystkie instrumenty, z wyjątkiem wiedzy politycznej i koncepcji, jak to robić, co do której Polska wyraża zdecydowane poparcie, wymagają pieniędzy. My jesteśmy gotowi na to, żeby rozmawiać o podwyższeniu środków na tego typu działania, tylko muszą być jasno wskazane metody tego podwyższania w budżecie europejskim. Polska nie bardzo ma ochotę zgodzić się na to, że pieniądze będą szukane przez mechaniczne przesunięcia czy też mechaniczne cięcia w innych, nie mniej ważnych, wciąż aktualnych aspektach polityki unijnej. I tu jest problem, ponieważ brak porozumienia w tej sprawie... Jeżeli okaże się, że państwa członkowskie, w szczególności te, które dzisiaj promują najsilniej – z uwagi na to, że są bezpośrednio dotknięte tymi problemami – nie znajdują mechanizmów do uzyskania nowych pieniędzy, czy to przez podniesienie składek, czy też przez jakieś porozumienie w zakresie środków własnych, to istnieje ryzyko, że skończymy na mechanizmach unijnych, które są nam znane dziś, czyli dość skromnych jak na skalę zjawisk, i od przypadku do przypadku mechanizmach opartych na składkach państw członkowskich. Tak się stało w przypadku Turcji, kiedy potrzebowaliśmy bardzo szybkiej reakcji i bardzo dużych

pieniędzy. Mogliśmy zrobić tylko to, to znaczy, mogliśmy ustawić to na poziomie Rady Europejskiej i doprowadzić do porozumienia wewnętrznego, później porozumienia z Turcją i zebrać pieniądze składkowe z państw członkowskich. To jest jakieś rozwiązanie, to jest możliwe, jak się okazuje – turecki przypadek pokazuje, że to można zrobić – ale to jest oczywiście nieoptymalne. Za jednym razem i za drugim, i za trzecim się uda, a za czwartym razem może się nie udać, z uwagi na jakieś okoliczności X, które spowodują, że porozumienie nie będzie możliwe w tym czy innym zakątku. A więc byłoby oczywiście lepiej z punktu widzenia efektywności tej polityki, żeby pieniądze były alokowane w budżecie, ale żeby były alokowane, wszyscy muszą być zadowoleni z ogólnego wyglądu tego budżetu.

Przewodniczący Marek Rocki:

Dziękuję bardzo.

Odpowiem jeszcze na uwagę dotyczącą tytułu. „Robić mniej, ale efektywniej” jest w takim obszarze priorytetowym, który jest nazywany „Unia demokratycznych zmian”. Tam jest tytuł działania, który się nazywa „Robić mniej, ale efektywniej”. To jest inicjatywa, która dotyczy dalszego zwiększania pomocniczości, proporcjonalności i lepszego stanowienia prawa. Taki tytuł...

(Senator Bogdan Klich: To może dodać...)

Alternatywa byłaby taka: możemy napisać, że wskazujemy jako priorytetowy pkt 25.

(Głos z sali: ...nie wystarczy?)

(Senator Bogdan Klich: Albo „czyli «Unia demokratycznych zmian»”.)

Ale jeśli będzie „czyli”, to wtedy przy tych wszystkich punktach powinniśmy to napisać, bo to są po prostu tytuły działań, które mają być podjęte. Autorzy tak to wymyślili.

Ja rozumiem, na czym polega problem, bo to są dosyć poetyckie określenia, ale tak zostało to przyjęte i mamy tylko 2 możliwości – wskazać numery albo zacytować tytuły, które autorzy zaproponowali.

Senator Obremski.

Senator Jarosław Obremski:

Ja mam trochę podobne pytanie do tego, które zadał pan senator Klich. To znaczy, myśląc o problemie związanym z emigracją, ja mam cały czas wrażenie, że jest tu pewne leczenie zachowawcze. Ale rozumiem, że problem Polski jest taki, że większa intensywność wsparcia krajów południowego wybrzeża Morza Śródziemnego oznacza być może mniej pieniędzy, które będą dla Polski, i w dłuższej perspektywie będzie to oznaczać pogłębienie asymetrii rynków, czyli... Ale mimo wszystko jest pytanie: na ile Polska powinna być tym krajem, który by mówił o być może większych pieniądzach przeznaczanych na pomoc dla krajów afrykańskich, by zmniejszyć prawdopodobieństwo migracji, zwłaszcza jeżeli odmawiamy...

A drugie pytanie jest takie. Jest już prezydencja bułgarska. Czy nie powinniśmy w jakiś sposób zaakcentować kwestii intensywniejszych rozmów, jeżeli chodzi o przyjęcie krajów bałkańskich, krajów Bałkanów Zachodnich

do Unii Europejskiej, jako pewnego elementu, nazwijmy to, naszej wrażliwości w Międzymorzu? Na ile wskazane byłoby dopisanie jeszcze takiego passusu?

Przewodniczący Marek Rocki:

Dziękuję.

Panie Ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Konrad Szymański:

Polska jest zainteresowana tym, aby efektywność Unii w zakresie przeciwdziałania kryzysowi migracyjnemu była jak najwyższa – to nie ulega wątpliwości. Jesteśmy gotowi do rozmowy na temat podwyższenia swojej własnej składki do budżetu unijnego – oczywiście pod warunkiem, że to podwyższenie będzie takie samo dla wszystkich, według tego samego algorytmu wyliczone. Jesteśmy gotowi do rozmowy o środkach własnych, o reformie środków własnych. Jesteśmy gotowi do rozmowy o eliminacji mechanizmów korekcyjnych, które powodują, że niektóre państwa członkowskie, nie tylko Wielka Brytania, płacą mniej z powodów politycznych, czasami uzasadnionych powodów politycznych, Dzisiaj mamy na stole poważny problem związany z tym, że nie ma pieniędzy, więc jesteśmy gotowi do konstruktywnej rozmowy we wszystkich tych 3 aspektach. Ale to, czego byśmy chcieli uniknąć, to sytuacja, w której co prawda bardzo dramatyczny kryzys migracyjny, na dziś dość mocno stłumiony, ale nie zakończony powoduje, że Unia Europejska nagle przestaje brać odpowiedzialność za nasze sąsiedztwo wschodnie, że przestaje brać odpowiedzialność za Bałkany Zachodnie, że przestaje przywiązywać wagę do traktatowych polityk takich jak: spójność, polityka regionalna czy rolnictwo. Na tak prosty manewr nie ma dzisiaj przestrzeni politycznej. Jeżeli chcemy postawić przed Unią ambitne nowe zadania, to musimy pokazać, gdzie są nowe pieniądze. I to jest wyjściowe stanowisko.

Jesteśmy również gotowi do rozmowy na temat reformy WRF, bo każdy WRF po 7 latach powinien być reformowany, to nie jest tabu. Ale nie chcielibyśmy, żeby ktoś pomyślał w jakiegokolwiek stolicy unijnej, że można to zrobić prostą metodą przesuwania pieniędzy z jednej części stołu na drugą, bo wszystkie te potrzeby unijne i wszystkie te unijne odpowiedzialności, które zostały często potwierdzone w traktatach, są nadal ważne. To nie jest kwestia jakiegoś przetargu politycznego, to jest kwestia tego, że wszystkie polityki, o których mówimy, udowodniły, że przynoszą wartość dodaną całej Unii Europejskiej. I tego będziemy się trzymali w trakcie tego procesu.

Jeżeli chodzi o Bałkany Zachodnie, to Polska jest bardzo zainteresowana tym, aby proces rozszerzenia, akcesji i innych form współpracy wobec państw, które nie są tak zaawansowane, nabierał siły. To nie jest tylko kwestia tych 6 miesięcy prezydencji bułgarskiej. Polska będzie uczestniczyła w procesie berlińskim, który niedługo rozpocznie się w Londynie. To znaczy, konferencja dotycząca tego

procesu będzie miała miejsce w Londynie. Kolejna odsłona tej konferencji będzie miała miejsce w Warszawie, co jest, jak sądzę, probierzem zainteresowania Polski tą sprawą.

Przewodniczący Marek Rocki:

Dziękuję bardzo.

Czy są inne głosy w dyskusji? Nie ma.

Wobec tego stwierdzam, że komisja zapoznała się z programem prac Komisji na rok 2018.

W związku z tym poddaję pod głosowanie opinię, której treść przeczytałem.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem tej opinii? (7)

Czy ktoś jest przeciwny? (0)

Czy ktoś wstrzymał się od głosu? (0)

Dziękuję.

Stwierdzam, że komisja przyjęła opinię odnośnie do programu prac Komisji na rok 2018.

Przechodzimy do punktu drugiego porządku obrad: wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającego rozporządzenie (UE) nr 1093/2010 w odniesieniu do siedziby Europejskiego Urzędu Nadzoru Bankowego. To jest dokument COM(2017) 734.

Projekt stanowiska Rzeczypospolitej Polskiej otrzymaliśmy na podstawie art. 7 ustawy kooperacyjnej. Zgodnie z ust. 4 tego artykułu komisja może wyrazić opinię o projekcie aktu ustawodawczego.

Poproszę pana ministra Szymańskiego o przedstawienie projektu stanowiska.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Konrad Szymański:

Czy mógłbym zgłosić wniosek, by punkty drugi i trzeci omówić wspólnie?

(Przewodniczący Marek Rocki: Proszę.)

Ponieważ procesy były całkowicie równoległe – od samego początku do samego końca – więc nie ma powodu, żeby powtarzać to samo.

Przewodniczący Marek Rocki:

Myślę, że nie ma problemu. Bardzo proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Konrad Szymański:

Dziękuję bardzo.

Na skutek decyzji brytyjskiej o wyjściu Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej powstał jeden z wielu, może jeden z prostszych nawet w tym wypadku, problemów związanych z tym, że instytucje zdecentralizowane Unii Europejskiej, takie jak agencje, powinny znaleźć sobie nowe miejsce wśród państw członkowskich Unii Europejskiej, siłą rzeczy. Żeby zapewnić ciągłość pracy tych instytucji, decyzja musiała być podjęta możliwie szybko, ponieważ proces przenoszenia tak dużych instytucji jest oczywiście skomplikowany i implikuje całą gamę problemów orga-

nizacyjnych. To również kwestia pewnej obliczalności, przewidywalności sytuacji dla pracowników tej agencji, co może nie jest elementem kluczowym, najważniejszym, ale również ważnym. Chodzi o to, aby agencje nie doświadczały jakichś wstrząsów pod kątem osób zatrudnionych. Proces był równoległy od samego początku do samego końca. Najpierw Komisja Europejska wraz z państwami członkowskimi ustaliła kryteria oceny wniosków o przejęcie lokalizacji poszczególnych agencji, następnie nastąpiła równoległa analiza tych ofert pod kątem zgłoszonych kryteriów, prezentacja i samo głosowanie, które odbyło się w listopadzie na marginesie Rady do Spraw Ogólnych. Polska, podobnie jak większość państw, w szczególności większych państw Unii Europejskiej, zdecydowała się na to, aby zaoferować możliwość lokalizacji obu czy jednej z tych 2 agencji w Warszawie, jednakże założyliśmy, że pomimo pewnego zainteresowania tym, aby możliwie wiele tego typu instytucji mieściło się w Warszawie, nie możemy zaoferować warunków lepszych niż warunki, które zostały zaoferowane agencji Frontex. Ten proces zresztą też działał równoległe. Agencja Frontex, która szczęśliwie parę miesięcy temu podpisała z nami porozumienie o swojej stałej siedzibie w Warszawie, przez bardzo długi czas borykała się z poważnymi problemami, jeżeli chodzi o swoją przyszłość, ponieważ Polska w nadzwyczajny sposób przeciągała... nie była zdolna do tego, żeby zawrzeć umowę lokalizacyjną w tej sprawie. Tym bardziej, z uwagi na bliskość tych procesów, nie byliśmy skłonni do tego, żeby oferować warunki, które w jakikolwiek inny sposób traktowałyby agencje londyńskie, nazwijmy to, niż agencję Frontex. Te środki, to... To znaczy, ta oferta to przede wszystkim warunki w zakresie przywilejów socjalnych dla pracowników i ich rodzin, w szczególności w zakresie dostępności służby zdrowia, dostępności szkolnictwa międzynarodowego. Mamy w tym wypadku w większości do czynienia z pracownikami obcokrajowcami pracującymi w danym miejscu. Chodzi także o przywileje podatkowe analogiczne do przywilejów osób pracujących w korpusie dyplomatycznym oraz inne immunitety natury dyplomatycznej, przynajmniej dla wybranych osób w hierarchii administracyjnej. Mogę powiedzieć, że te oferty były bardzo zbliżone do tego, co udało nam się wynegocjować z agencją Frontex.

W efekcie tego całego procesu agencja medyczna została przeniesiona do Amsterdamu, a agencja bankowa została przeniesiona do Paryża. W obu wypadkach – co, myślę, dość interesujące – doszło do 3 tur głosowania, przy czym trzecia tura, zgodnie z ustalonymi regułami, polegała na losowaniu, co spowodowało... To znaczy, za pierwszym razem spowodowało to dość duże zdziwienie, że jednak musimy kończyć na losowaniu, a kiedy ta sama sytuacja objawiła się w przypadku drugiej agencji, robiło to wrażenie dość dużej nadzwyczajności całego procesu. Taki jest efekt.

Polska jest absolutnie pogodzona z tym werdyktem. Nie widzimy żadnych uchybień, jeżeli chodzi o sam proces. Przy okazji Warszawa miała możliwość kolejny raz promować się jako miasto, które jest potencjalnie siedzibą międzynarodowych instytucji, co, myślę, tak czy inaczej jest zyskiem z całego tego procesu. Przeglaliśmy

ten bieg, myślę, że w dobrym towarzystwie miast takich jak Bruksela, Helsinki, Wiedeń czy Bonn. Musiało się to skończyć decyzją lokalizacyjną taką lub inną.

Jeden wątek politycznego komentarza z mojej strony jest taki, że wydaje się wyraźnie, że w tym wypadku straciliśmy okazję. Jako państwo członkowskie Polska nie była zwolennikiem takiego wyniku głosowań w tym względzie. Straciliśmy okazję do tego, aby naprawić pewną nierównowagę geograficzną w Unii Europejskiej. Ta nierównowaga od razu po rozszerzeniu była podnoszona przez Radę Europejską. W tym wypadku doszło do delokalizacji obu agencji na terenie, powiedzmy, starych państw Unii Europejskiej, co oczywiście nie jest rozwiązaniem superoptymalnym, biorąc pod uwagę to, że równomierność rozłożenia byłaby politycznie pewnie lepszym rozwiązaniem. To nie do końca dotyczy Polski. To kryterium dla Polski nie było pomocne z uwagi na to, że Polska jest miejscem siedziby głównej dzisiaj najbardziej rosnącej agencji unijnej, jaką jest Frontex. To jedna z najbardziej licznych agencji, niebawem, mam nadzieję, najliczniejsza agencja Unii Europejskiej, o wybitnej roli politycznej. Jesteśmy bardzo zainteresowani tym, aby przede wszystkim nie tylko ustabilizować miejsce agencji Frontex i przyszłość agencji Frontex w Polsce, ale również doprowadzić do jej rozwoju. Z całą pewnością był to fakt powszechnie znany, że naszym priorytetem jest przede wszystkim przyszłość agencji Frontex. Nie byłoby źle, gdyby jedna z tych agencji mogła być ulokowana w Warszawie, ale z całą pewnością Frontex jest tutaj priorytetem.

Przewodniczący Marek Rocki:

Dziękuję bardzo.

Tym samym wysłuchaliśmy opinii rządu do punktu trzeciego: wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającego rozporządzenie (WE) nr 726/2004 w odniesieniu do siedziby Europejskiej Agencji Leków.

Sprawozdawcą komisji w obydwu sprawach jest pani senator Czudowska.

Senator Dorota Czudowska:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Po wyczerpujących wyjaśnieniach pana ministra właściwie nic nie mam do dodania. Stanowisko komisji powinno być zgodne ze stanowiskiem rządu. Możemy tylko żałować, że nie jest to Warszawa. Może tylko jeszcze dodam, że z Paryżem przegrał Dublin, a z Amsterdamem Mediolan w końcowym i ostatecznym rozrachunku, więc nie tylko my żalujemy.

(Przewodniczący Marek Rocki: Myślę, że przy losowaniu trudno mówić o przegranych. To właściwie los.)

Ale, powiedzmy, odpadł. Tak?

(Przewodniczący Marek Rocki: To nie jest wyścig, tylko tak jakby wszyscy byli ex aequo, a w którymś momencie trzeba jednak było wytypować, kto będzie gospodarzem.)

Tak że jestem zdania, że powinniśmy być za stanowiskiem rządu.

Przewodniczący Marek Rocki:

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

Kto z państwa senatorów chciałby zabrać głos w tej sprawie?

Nikt.

Stwierdzam, że komisja poparła obydwie projekty rozporządzeń.

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do punktu czwartego obrad: wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie wymogów ostrożnościowych dla firm inwestycyjnych oraz zmieniającego rozporządzenia (UE) nr 575/2013, (UE) nr 600/2014 i (UE) nr 1093/2010.

Projekt stanowiska Rzeczypospolitej Polskiej otrzymaliśmy na podstawie art. 7 ustawy kooperacyjnej i zgodnie z ust. 4 tego artykułu komisja może wyrazić opinię o projekcie aktu ustawodawczego.

Poproszę pana ministra Skibę o przedstawienie projektu stanowiska.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Leszek Skiba:

Panie Przewodniczący, ja mam pytanie, czy możemy procedować jednocześnie punkt czwarty i piąty, ponieważ stanowisko rządu dotyczy tych 2 aktów prawnych razem?

Przewodniczący Marek Rocki:

Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Leszek Skiba:

Tak? Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Mamy do czynienia z projektem rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady oraz z projektem dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady. Tak zarysowując szerszy kontekst, sprawa dotyczy tego, co zdarzyło się po kryzysie finansowym, czyli zmian regulacyjnych dotyczących funkcjonowania rynku kapitałowego. W ramach tych zmian pokryzysowych rozporządzeniem CRR i dyrektywą CRD IV – starając się wpłynąć na to, aby nie było takiej sytuacji, że mamy do czynienia z niskimi wymogami kapitałowymi czy z wymogami ostrożnościowymi dla instytucji kredytowych i firm inwestycyjnych – dokonano zmian w zakresie działalności firm inwestycyjnych. Ustanowiono, analogicznie jak w przypadku instytucji zbierających depozyty i udzielających kredytu, czyli np. instytucji bankowych... W przypadku firm inwestycyjnych te wymogi ostrożnościowe zostały podniesione w analogiczny sposób.

I teraz mamy taką reakcję na tę pierwszą decyzję. Zorientowano się po latach funkcjonowania, że w przypadku samych firm inwestycyjnych, których główną działalnością nie jest udzielanie kredytów i zbieranie depozytów, utrzymywanie tego rodzaju wymogów o charakterze ostrożnościowym w odniesieniu do średnich i małych

podmiotów, czyli takich, których próg działalności wynosi poniżej 1 miliarda 200 milionów euro, niekoniecznie jest uzasadnione. Można tę część wymogów, jak twierdzą autorzy, zastosować proporcjonalnie do skali działalności. I taki jest mniej więcej ogólny zarys tego projektu.

Stanowisko rządu jest pozytywne. To znaczy, uważamy, że te wymogi były dosyć surowe i rzeczywiście uzasadnione w przypadku instytucji bankowych, gdzie to ryzyko jest realne, a w przypadku funduszy inwestycyjnych i właśnie instytucji firm inwestujących wymogi te są nadproporcjonalne i nie przynoszą istotnych korzyści, które mogłyby równoważyć potencjalne utrudnienia związane z działalnością takich średnich i małych funduszy. W związku z tym, że wszystkie polskie fundusze, które funkcjonują na polskim rynku, czy firmy inwestycyjne są znacznie poniżej tego progu, rzeczywiście będą objęte tą nową regulacją.

Jednocześnie w stanowisku rządu jest także szereg już takich bardziej szczegółowych wątpliwości, które będą wypracowane w trakcie prac nad projektem. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Marek Rocki:

Dziękuję bardzo.

W tej sprawie sprawozdawcą jest pan senator Obremski, a w kolejnej sprawie, o której już mówił pan minister – pan senator Ślusarz... Nie?

(*Głosy z sali:* Nie.)

Okej, dobrze. To obydwie sprawy Obremski.

Senator Jarosław Obremski:

W obu występuję w zastępstwie pana senatora Napieralskiego.

Zarówno strona rządowa, jak i legislator uważają, że to są dobre zmiany. Uważam, że nie powinniśmy wnieść żadnego sprzeciwu.

Przewodniczący Marek Rocki:

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

Kto z państwa senatorów chciałby zabrać głos?

(*Głos z sali:* Nie ma chętnych.)

Widocznie tak dobrze są opracowane.

Wobec niezgłoszenia uwag do projektu z punktu czwartego uznajemy, że komisja poparła projekt rozporządzenia.

Dla porządku odczytam punkt piąty: wniosek dotyczący dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie nadzoru ostrożnościowego nad firmami inwestycyjnymi oraz zmieniającej dyrektywy 2013/36/UE i 2014/65/UE.

Podobnie jak w poprzednim przypadku, projekt stanowiska Rzeczypospolitej Polskiej otrzymaliśmy na podstawie art. 7 ustawy kooperacyjnej. Zgodnie z ust. 4 tego artykułu komisja może wyrazić opinię o projekcie aktu ustawodawczego.

Zgodnie z propozycją senatora Obremskiego ta opinia ma być pozytywna.

Stwierdzam więc, że komisja poparła obydwa projekty.

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do punktu szóstego: wniosek dotyczący dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie przejrzystych i przewidywalnych warunków pracy w Unii Europejskiej – dokument COM(2017) 797.

Projekt stanowiska Rzeczypospolitej Polskiej otrzymaliśmy na podstawie art. 7 ustawy kooperacyjnej i zgodnie z ust. 4 tego artykułu komisja może wyrazić opinię o projekcie aktu ustawodawczego.

Poproszę pana ministra Szweda o przedstawienie projektu stanowiska.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Stanisław Szwed:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Przepraszam za mój głos, ale jestem trochę zagrypony... Postaram się króciutko przedstawić stanowisko naszego kraju co do dyrektywy w sprawie przejrzystych i przewidywalnych warunków pracy w Unii Europejskiej.

Komisja Europejska w grudniu ubiegłego roku przedstawiła projekt dyrektywy, który ma zmodernizować i zastąpić dyrektywę z 1991 r. w sprawie obowiązku informowania pracowników o zasadniczych aspektach warunków zatrudnienia oraz ustanowić nowe minimalne prawa zwiększające przewidywalność i bezpieczeństwo warunków pracy. Celem projektu dyrektywy jest m.in.: polepszenie sytuacji osób świadczących pracę na podstawie atypowych form zatrudnienia, a także poprawa dostępu pracowników do informacji dotyczących ich warunków pracy. Projektowana dyrektywa przewiduje m.in. zapewnienie pracownikom aktualnych i rozszerzonych pakietów informacji dotyczących warunków pracy najpóźniej pierwszego dnia stosunku pracy, określenie nowych praw minimalnych przysługujących pracownikom, zapewnienie skutecznych środków egzekwowania praw przewidzianych w projektowanej dyrektywie. Proponowane rozwiązania będą służyły poprawie warunków pracy. Promują one bezpieczne i bardziej przewidywalne zatrudnienie, w tym poprawę dostępu pracowników do informacji o ich warunkach zatrudnienia. Zaproponowane przez Komisję Europejską rozwiązania wpisują się w kierunki działań podejmowanych przez rząd. Można tu wskazać na nowelizację kodeksu pracy zmierzającą do likwidacji tzw. syndromu pierwszej dniówki, to jest zasadę wprowadzającą obowiązek potwierdzenia pracownikowi na piśmie warunków pracy przed dopuszczeniem go do pracy, czy też na wprowadzeniu od 1 stycznia 2017 r. minimalnej stawki godzinowej dla osób wykonujących pracę na podstawie określonych umów cywilnoprawnych oraz umów o świadczenie usług, w tym samozatrudnionych.

Polska co do zasady prezentuje pozytywne stanowisko wobec projektowanych rozwiązań, które wpisują się także w unijną koncepcję popartą przez nas w proklamacji w sprawie utworzenia europejskiego filaru praw socjalnych.

Niestety niektóre z proponowanych regulacji budzą jednak nasze zastrzeżenia czy wątpliwości, które będziemy starali się w trakcie procesu negocjacji wyjaśnić, w szczególności chodzi o: konieczność zapewnienia przez pracodawcę bezpłatnych szkoleń; skrócenie terminu na przekazanie pracownikowi niektórych informacji dotyczących

warunków pracy; rozwiązania ograniczające możliwość równoległego zatrudnienia u kilku pracodawców w ramach maksymalnego średniotygodniowego czasu pracy; mechanizm przechodzenia do bardziej stabilnych form zatrudnienia w kontekście obciążeń dla pracodawcy, jakie mogą się z tym wiązać.

Polska podczas negocjacji będzie dążyła do wypracowania optymalnych rozwiązań zarówno dla pracowników, jak i dla pracodawców, również w kontekście ewentualnych obciążeń dla małych i średnich przedsiębiorstw, a także mikroprzedsiębiorstw.

Ponadto w ocenie Polski projektowana dyrektywa powinna brać pod uwagę specyfikę sektora transportu drogowego oraz transportu morskiego i jasno określać relacje projektowanych przepisów dyrektywy z obowiązującymi regulacjami unijnymi oraz międzynarodowymi w zakresie zatrudnienia marynarzy i rybaków. Szczegóły są zawarte w stanowisku.

Zwracam się do Wysokiej Komisji o przyjęcie stanowiska z tymi uwagami, o których króciutko powiedziałem. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Marek Rocki:

Dziękuję bardzo.

Sprawozdawcą jest pan senator Majer.

Bardzo proszę o przedstawienie projektu.

Senator Ryszard Majer:

Panie Przewodniczący! Panie Ministrze! Szanowni Państwo!

Pan minister Szwed dość wyczerpująco przedstawił zarówno stanowisko rządu, jak i samą treść dyrektywy. Co do sedna sprawy to zgadzamy się, że poprawa warunków pracy oraz większa przewidywalność w relacjach pracownik – pracodawca są jak najbardziej pożądane. Systematyczne zmiany polskiego prawodawstwa również idą w tym kierunku, żeby skutecznie wzmacniać pozycję słabszego z natury pracownika wobec pracodawcy.

W pełni podzielam obawy rządu co do tej dyrektywy. Pragnę, żeby komisja wsparła te działania rządu. Chodzi o to, żebyśmy uzyskali w efekcie jak najbardziej optymalną dla naszego kraju treść dyrektywy, co do której sedna nie mamy zastrzeżeń. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący Marek Rocki:

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

Kto z państwa senatorów...

Senator Wach.

Senator Piotr Wach:

Ja chciałbym pana ministra zapytać – bo oba sprawozdania i obie opinie właściwie były dość ogólnikowe – w jakim stopniu my w stanie obecnym spełniamy warunki tej dyrektywy i praktycznie jakie tam są najbardziej bolesne punkty, które chcemy zmienić, na które chcemy wpłynąć,

aby były zmienione. Chodzi o to, żeby można było zrozumieć właściwie w czym rzecz. A przede wszystkim jak dalece my w stanie obecnym spełniamy stawiane wymagania?

Przewodniczący Marek Rocki:

Panie Ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Stanisław Szwed:

Oczywiście, że zmiany, które są zaproponowane w dyrektywie, dotyczą głównie kodeksu pracy, bo te zmiany na tym polegały. Jedną z propozycji jest m.in. to, aby informacja dotycząca warunków BHP była pracownikom przedstawiana w dniu rozpoczęcia pracy. My zaproponowaliśmy, żeby to był 7-dniowy okres, żeby to był taki okres przejściowy, tym bardziej że wprowadziliśmy zapis, o którym mówiłem na początku, dotyczący syndromu pierwszej dniówki, czyli zobowiązujący pracodawcę do zawierania umowy przed dopuszczeniem pracownika do pracy. To jest dobre rozwiązanie. Przypomnę tylko, że ono było wypracowane w konsensusie ze stroną społeczną, czyli zarówno związki zawodowe, jak i pracodawcy się z tym zgodzili.

Jedną z takich na pewno dosyć kontrowersyjnych propozycji jest np. wydłużenie okresu próbnego zatrudnienia do 6 miesięcy. Takie rozwiązanie byłoby dla nas trudne do zaakceptowania. Mamy w polskim prawie przyjęte, że to jest okres miesięczny, i wydaje się, że to jest wystarczające. To jest też takie jakieś pole, z którym moglibyśmy... Kwestia związana ze szkoleniami pracowników to też jest temat, który jest dla nas dosyć trudny – czy wszystkie szkolenia dla pracowników, w każdej postaci, powinny być nieodpłatne, czy jednak jest rodzaj szkoleń, które muszą podlegać odpłatności.

Myślę, że to może tyle, jeśli chodzi o takie krótkie uwagi, które wynikają bezpośrednio z tych propozycji. Jak mówię, generalnie jesteśmy za, bo jesteśmy za tym, aby była mocna poprawa warunków i ochrony pracowników, ale też aby nie wiązała rąk pracodawców, jeśli chodzi o wykonywanie tych czynności.

Przewodniczący Marek Rocki:

Dziękuję bardzo.

Czy mamy inne pytania lub głosy w dyskusji? Nie.

Wobec tego, myślę, możemy stwierdzić, że komisja poparła projekt dyrektywy z uwagami rządu.

I przechodzimy do punktu siódmego: wniosek dotyczący dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie portowych urządzeń do odbioru odpadów ze statków, uchylającej dyrektywę 2000/59/WE i zmieniającej dyrektywę 2009/16/WE oraz dyrektywę 2010/65/UE. To jest dokument COM(2018) 033.

Projekt stanowiska Rzeczypospolitej Polskiej otrzymaliśmy na podstawie art. 7 ustawy kooperacyjnej i zgodnie z ust. 4 tego artykułu komisja może wyrazić opinię o projekcie aktu ustawodawczego.

Poproszę pana ministra Maternę o przedstawienie projektu stanowiska.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Gospodarki Morskiej
i Żeglugi Śródlądowej Jerzy Materna:**

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Szanowna Komisjo!

Celem przedstawionego przez Komisję Europejską w dniu 16 stycznia 2018 r. wniosku COM (2018) 033 jest ograniczenie ilości odpadów i śmieci morskich trafiających do morza oraz poprawa skuteczności dotyczących wymogów Unii Europejskiej w zakresie zapobiegania zanieczyszczeniom morza odpadami ze statków.

Rząd Polski popiera cel przewodni dyrektywy, jakim jest ochrona środowiska morskiego przed nielegalnym zrzutem odpadów ze statków oraz przed zaśmiecaniem morza wskutek działalności człowieka na morzu. Wymogi w tym zakresie będą mieć duże znaczenie dla ochrony środowiska Morza Bałtyckiego. W szczególności na poparcie zasługują proponowane we wniosku rozwiązania, które przyczynią się do usprawnienia operacji transportowych w portach państw członkowskich Unii Europejskiej, m.in. przez ograniczenie obciążeń administracyjnych związanych z gospodarowaniem odpadami na statkach oraz przez odprowadzanie ich na lądzie. Nowe przepisy mają doprowadzić także do ujednoczenia systemu gospodarowania odpadami na statkach i w portach zgodnie z hierarchią sposobu postępowania z odpadami ustanowioną przez dyrektywę ramową w sprawie odpadów.

Reasumując: w dniu 1 lutego 2018 r. projekt stanowiska rządu polskiego został przyjęty bez uwag przez Komitet do Spraw Europejskich. Dziękuję.

Przewodniczący Marek Rocki:

Dziękuję bardzo.

Sprawozdawcą komisji w tej sprawie jest pani senator Zajac.

Senator Alicja Zajac:

Dziękuję bardzo.

Może ja najpierw powiem tak ogólnie: mianowicie obowiązująca do tej pory dyrektywa obowiązywała przez 17 lat i w tym czasie się poważnie zdezaktualizowała. Wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, że jednym z priorytetów Unii Europejskiej jest ograniczenie zanieczyszczenia mórz. Polska też chce w tym uczestniczyć. W związku z tym ten wniosek, który uchyla wymienione wcześniej dyrektywy, jest słuszny. I powiem tak: obowiązujące główne dyrektywy nie stawiały takiego akcentu na tę działalność, polegającą na oddawaniu odpadów ze statków w portach, zaś proponowana dyrektywa ma zmienioną nazwę i właśnie będzie się wyraźnie odnosić do odprowadzania odpadów ze statków, ponieważ to jest jej główny cel.

Myślę, że skoro stanowisko rządu zostało przyjęte bez zastrzeżeń, to również w imieniu komisji wyrażamy zadowolenie, że po tylu latach doprecyzowane zostały te przepisy, co w konsekwencji spowoduje lepszą troskę o jakość wód mórz, a zwłaszcza Morza Bałtyckiego. Dziękuję.

Przewodniczący Marek Rocki:

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

Kto z państwa senatorów chciałby...

Pani senator Czudowska.

Senator Dorota Czudowska:

Dziękuję.

Ja chciałabym dopytać, czy jest jakiś podział tych śmieci na organiczne, nieorganiczne... Żle powiedziałam: odpadów. Czy jest podział odpadów na organiczne i nieorganiczne? Czy wszystkie bierzemy pod uwagę, czy... Myślę, że wszyscy wiemy, o co chodzi, jak mówię o odpadach organicznych.

(Senator Alicja Zajac: Pan minister...)

(Przewodniczący Marek Rocki: Czyli wszyscy...)

(Senator Alicja Zajac: Pan minister czy ja?)

(Rozmowy na sali)

Przewodniczący Marek Rocki:

Panie Ministrze.

(Senator Jan Dobrzyński: Jest czy nie ma? Tak lub nie.)

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Gospodarki Morskiej
i Żeglugi Śródlądowej Jerzy Materna:**

...i raczej to wszystko jest zbierane jako całość i...

(Senator Jan Dobrzyński: Segregowane.)

...użyłowane. Trudno powiedzieć, czy to jest segregowane.

(Senator Dorota Czudowska: Nie, nie, nie. Ale nie, bo może...)

Senator Dorota Czudowska:

To dodam. Mówiąc o odpadach organicznych, myślę o oczyszczaniu toalet i odchodach ludzkich, które, mimo wszystko są mniej groźne niż wyrzucanie... Ale mam nadzieję, że nie ma takich sytuacji, że z okrętów wyrzuca się skrzynki, plastiki...

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej Jerzy Materna: Właśnie tak...)

Właśnie się wyrzuca, tak?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Aha. Czyli tu chodzi głównie o te odpady...

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Gospodarki Morskiej
i Żeglugi Śródlądowej Jerzy Materna:**

Chodzi o zapobieganie w ogóle. Chodzi o to, żeby nie były wyrzucane do morza, tylko przyjmowane w portach. Taka jest właśnie cała idea. Chodzi o to, żeby to zmienić, a przede wszystkim o to, żeby morza, w tym nasze, Bałtyckie, nie za duże, były po prostu oczyszczane.

(Senator Dorota Czudowska: To jeszcze mam pytanie.)

Senator Alicja Zajac:

Jeżeli mogę... Jest wiele załączników, które szczegółowo precyzują różne rodzaje odpadów, począwszy od popiołów spalanych w spalarniach, w zależności od tego, jakiego rodzaju statku to dotyczy – czy to są statki pasażerskie, czy to są statki małe, czy duże. Te wszystkie przepisy będą bardzo dokładnie doprecyzowane.

Ja jeszcze nie dopowiedziałam jednego – że tylko po raz kolejny zwracamy uwagę rządowi na to, żeby te przepisy były w formie aktów wykonawczych, a nie delegowanych, bo wtedy łatwiej jest państwu członkowskim wypełniać te wszystkie zalecenia. O co chodzi? Chodzi o to, żeby do 2020 r. – myślę, że to będzie przedłożone – doprowadzić do takiego stanu, że w ogóle te wszystkie odpady zostaną we właściwy sposób zagospodarowane, bez względu na to jaki to jest rodzaj odpadów. Po prostu nie będzie można pozbyć się odpadów ze statku inaczej, jak tylko w odpowiednio wyznaczonych miejscach, głównie w portach. Bo nie powiedzieliśmy jeszcze o tym, że te zanieczyszczenia dotyczyły również nabrzeży i że ogromne ilości środków przeznaczano na oczyszczanie brzegów mórz.

(Senator Dorota Czudowska: Wszystkich?)

Może mniej dotyczyło to oceanów, bo ocean ma większą siłę i sam się oczyszcza, jeśli chodzi o nadbrzeża.

Tak że to jest ze wszech miar bardzo potrzebny przepis, zwłaszcza że chodzi o czystą gospodarkę i zapobieganie zanieczyszczeniom mórz. Bo przecież te zanieczyszczenia to nie tylko wyrzucane odpady, ale również odpady dopływające naszymi rzekami.

Jak rozmawiamy na ten temat, to chcę jeszcze powiedzieć o projektach. Teraz są bardzo ciekawe projekty, np. przy zbiornikach wodnych, takie ekomariny. Tworzy się takie przystanie, do których podpływają jachty. Nie słyszałam, żeby gdzieś w Polsce na jeziorach były usytuowane tego typu ekomariny. Tam można podpłynąć i opróżnić swoje zbiorniki, jak to mówi senator Dorota, ze wszystkich odpadów organicznych. Są takie projekty. Być może znajdują się środki na to i te projekty będą realizowane przy udziale środków unijnych.

Przewodniczący Marek Rocki:

Dziękuję bardzo.
Senator Wach.

Senator Piotr Wach:

Ja chciałbym zapytać pana ministra. Ja z państwa wypowiedzi rozumiem, że te przepisy są znacznie bardziej rygorystyczne i ostatecznie będą zmierzały do tego, żeby w ogóle nie można było pozbywać się odpadów do morza. Ale jest i był jeszcze problem czyszczenia czy płukania ładowni albo zbiorników. Czy ta dyrektywa również tego dotyczy, czy to jest w ogóle inna sprawa?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Senator Jan Dobrzyński: Ładowni.)

(Senator Alicja Zajac: Też, też.)

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Gospodarki Morskiej
i Żeglugi Śródlądowej Jerzy Materna:**

Z tego, co wiem, to kompleksowo... Przede wszystkim będzie to obowiązek portów. Właśnie porty będą za to wszystko odpowiadały. I to rodzi też skutki finansowe. Ale jeśli chcemy mieć po prostu czystsze morze, czystsze wodę, to takie są tego skutki. Oczywiście będzie zmienionych kilka ustaw związanych z tą dyrektywą. Te uzgodnienia potrwać jeszcze kilka miesięcy. Są konsultacje społeczne i będziemy też uwzględniać wszystkie te postulaty. To jeszcze potrwa kilka miesięcy, ale wszystko zmierza do tego, żeby starać się nie zwiększać, tylko zapobiegać temu.

Senator Piotr Wach:

Rozumiem, że rząd to popiera?

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Gospodarki Morskiej
i Żeglugi Śródlądowej Jerzy Materna:**

Tak jak przedstawiłem: zdecydowanie popieramy.

Senator Alicja Zajac:

To, jeżeli można... Jest jeszcze szerszy dokument, konwencja MARPOL, która mówi ogólnie o zanieczyszczeniach związanych z ruchem statków pasażerskich i innych i dotyczy różnego rodzaju zanieczyszczeń. Jest też wiele załączników, które po prostu precyzują sposób. Jest konieczność zgłaszania rodzaju odpadów wcześniej, są opracowywane specjalne systemy, informacje elektroniczne... Teraz jest to o wiele łatwiejsze niż było wcześniej. Tak że będzie bardzo ściśle przestrzegane, żeby gospodarka odpadami była w obiegu zamkniętym.

Przewodniczący Marek Rocki:

Dziękuję bardzo.

Nie ma dalszych zgłoszeń.

Możemy uznać, że komisja poparła projekt dyrektywy.

W punkcie ósmym prezydium komisji proponuje, aby nie rozpatrywać na naszym posiedzeniu projektu aktu ustawodawczego o numerze COM(2017) 769.

Czy są inne propozycje w tej sprawie? Nie ma.

Stwierdzam, że komisja zaakceptowała propozycję prezydium.

W punkcie dziewiątym porządku obrad prezydium komisji proponuje nie występować o stanowisko rządu do projektów aktów nieustawodawczych COM(2017) o numerach 799, 805, 806, 808, 812 oraz COM(2018) o numerach 001, 004, 005, 007, 019, 031.

Czy są inne propozycje w tej sprawie? Nie ma.

Stwierdzam, że komisja zaakceptowała propozycję prezydium.

W punkcie dziesiątym prezydium komisji proponuje wystąpić o stanowisko rządu do projektu aktu nieustawodawczego COM(2018) 023 i 024.

Nie ma innych wniosków.

Stwierdzam, że komisja zaakceptowała propozycję prezydium.

Informuję, że porządek obrad tego posiedzenia został wyczerpany.

Chcę przypomnieć, że za chwilę, o 16.30, mamy posiedzenie wspólnie z Komisją Środowiska. Planujemy też kolejne posiedzenie o 16.45 na temat punktów związanych z ratyfikacjami. Pozostajemy w tej sali, a jutro o 8.30 będziemy obradować w sali nr 182.

Zamykam to posiedzenie i zapraszam za chwilę.

(Koniec posiedzenia o godzinie 16 minut 08)

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii